Proponowane zmiany dążą do jednej wizji w prowadzeniu szkół – wywiad z Andrzejem Szymankiem

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport
Opublikowano: czwartek, 01, lipiec 2021 10:10
Małgorzata Orłowska
Odsłony: 389

Projekt zmian w ustawie Prawo oświatowe budzi wiele kontrowersji. Jedną z nich jest znaczące wzmocnienie roli kuratorów, którzy będą mieli wpływ na odwołanie dyrektorów szkół. Projekt budzi też niepokój o przyszłość szkoły w Polsce. „Wolna myśl w szkole, kształtowanie osobowości człowieka, który jest przygotowany do życia w warunkach demokratycznych, może zostać znacznie ograniczona" – przyznaje Andrzej Szymanek, Starosta Wieruszowski.

Projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo oświatowe zakłada znaczące wzmocnienie kuratora oświaty. Co najbardziej niepokoi w tych proponowanych zmianach?

Zapoznałem się z tym projektem zmian w prawie oświatowym i muszę przyznać, że jest to projekt zastanawiający. Dlaczego następuje takie nagłe wzmocnienie kompetencji organu nadzoru pedagogicznego? Jeśli daje się samorządowi określone uprawnienia i obowiązki, to odpowiedzialność za ich wykonanie powinna też spoczywać na organie prowadzącym. To wygląda tak, jakby rząd nie miał zaufania do samorządów. A my staramy się wybierać takich dyrektorów, którzy jak najlepiej mogą realizować obowiązki oświatowe na naszym terenie. Bardzo często są to sprawdzeni nauczyciele, posiadający duże doświadczenie. W niektórych przypadkach oczywiście zdarzają się osoby, które nie są nauczycielami, natomiast kadra z całą pewnością stara się zapewnić uczniom jak najlepsze warunki, głównie jeśli chodzi o edukację. Są to również nauczyciele i dyrektorzy, którzy dokładnie znają środowiska lokalne, zatem potrafią wyciągać właściwe wnioski. Mam wrażenie, że proponowane zmiany prowadzą do upolitycznienia szkoły i ukierunkowania na jedną wizję prowadzenia szkół w Polsce. Rozumiem, że w samorządach powinniśmy uwzględniać politykę edukacyjną państwa i wydanie opinii przez kuratora oświaty w różnych sprawach jest uzasadnione. Mamy ze sobą współpracować i każdy z podmiotów, który jest związany z prowadzeniem oświaty – czy to organ prowadzący, czy organ nadzoru – powinien mieć możliwość wypowiedzenia swojego zdania. Następnie powinniśmy to przeanalizować i uwzględnić bądź nie, w zależności od realiów panujących na konkretnym terenie i lokalnym środowisku. Rozwiązania zaproponowane przez rząd sprowadzają się do tego, że organ prowadzący nie będzie miał nic do powiedzenia. To oznacza pozorną rolę organu prowadzącego w podejmowaniu decyzji, chociażby co do odwołania dyrektora czy zawieszenia go w przypadku postępowania dyscyplinarnego.

No właśnie, do czego sprowadzi się w tej sytuacji rola samorządów?

Rola samorządów będzie się sprowadzać do finansowania decyzji podejmowanych przez kuratora i podporządkowaniu się jego decyzjom. Zastanawiające jest to, że jednoosobowo można zadecydować o losie człowieka. W samorządzie jest pewna grupa osób, która analizuje konkretną sytuację. Naszym celem jako samorządowców nigdy nie jest i nie będzie to, aby szkoły źle funkcjonowały. Wręcz przeciwnie, chodzi nam o to, żeby szkoły były i odpowiednio finansowane i żeby miały właściwe i kompetentne kadry. Po dyskusjach, jakie przeprowadziłem do tej pory w moim powiecie mam obawy, że może pojawić się problem braku kandydatów na stanowisko dyrektorów. Wprowadzanie jednolitego modelu postępowania nie wiąże się z postępem. A każda innowacyjność wprowadzana przez osoby, które mają różne pomysły powoduje, że z czasem możemy mówić o dobrych przykładach. Innowacyjność powoduje postęp, w każdej dziedzinie. Wolna myśl w szkole, kształtowanie osobowości człowieka, który jest przygotowany do życia w warunkach demokratycznych, może zostać znacznie ograniczona. W szkołach powinniśmy dawać różne możliwości spojrzenia na świat i to, co się dzieje wokół nas, żeby młody człowiek mógł potem sam wybrać swoją drogę życiową, swoją ideę działania w życiu. Takich wyborów musi dokonywać świadomie.

Niedawno mieliśmy do czynienia z rządowym projektem centralizacji szpitali powiatowych.

Phoca PDF

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport
Opublikowano: czwartek, 01, lipiec 2021 10:10
Małgorzata Orłowska
Odsłony: 389

Jednym z pomysłów było wtedy wprowadzanie do szpitali „które sobie nie radzą" specjalnych menadżerów, którzy mieliby uzdrawiać złą sytuację. Czy Pana zdaniem istnieje ryzyko, że podobny pomysł może też mieć odniesienie do oświaty?

Myślę, że to prowadzi w tę stronę. Myślę, że nastąpi upolitycznienie szkoły i nastawienie na wdrażanie pewnych określonych idei w szkołach. Nie znam zamysłów rządzących i twórców tego projektu, ale gdy czyta się zapisy projektu zmian w prawie oświatowym, to wynika z nich jedno – organ prowadzący nie będzie miał nic do powiedzenia poza finansowaniem zadań oświatowych, chociaż decyzje będą zapadać gdzie indziej. Dotyczy to zarówno tworzenia zespołów szkół, jak i powoływania kadry kierowniczej i dyrektorów szkół, więc będzie to miało swoje skutki i przełożenia.

Czy ktoś konsultował ten projekt z przedstawicielami samorządów?

Do mnie nikt ze strony rządowej w tej sprawie się nie odezwał, ale mam nadzieję, że uwagi samorządów w tej sprawie są przekazywane przez Związek Powiatów Polskich. Takie stanowisko ZPP z resztą zostało w tej sprawie przedłożone.

Samorządy od dawna alarmują, że edukacja od dawna jest niedofinansowana, że część oświatowa subwencji ogólnej nijak się ma do realnych potrzeb. Czy te nowe pomysły mogą jakoś zmienić sytuację?

Zwróciłem już na to uwagę, że decyzje, które w stosunku do konkretnej placówki czy konkretnego samorządu będzie podejmował kurator oświaty będą miały wpływ na finanse, które to powiat będzie musiał zrealizować. Nie ma tu powiązania odpowiedzialności za podejmowane decyzje ze skutkami ekonomicznymi. Samorząd ma zawsze świadomość, że podejmując określoną decyzję, musi zabezpieczyć dodatkowe środki finansowe i efektywnie nimi gospodarować. Natomiast nadzór kuratoryjny podejmując różnego rodzaju decyzje będzie de facto decydował o wydawaniu pieniędzy publicznych przez kogoś innego.

Rodzi się pytanie, czy to jest dobry moment na takie zmiany. Polska szkoła wyszła z pandemii dość mocno pokiereszowana…

Jeśli popatrzymy na rozwiązywanie problemów przez dyrektorów szkół, przez rady pedagogiczne, jeśli chodzi o umiejętność dostosowania się kadry pedagogicznej i uczniów do nowej sytuacji, to zobaczymy, że społeczności szkolne radzą sobie z tym nieźle. Oczywiście są różnego rodzaju mankamenty związane ze zdalnym nauczaniem, niemniej szkoły potrafiły sobie z tym poradzić. Jeśli natomiast chodzi o więzi społeczne, to one zdecydowanie zostały zerwane. Tu widać wyraźnie, że młodzież nie ma ze sobą tak dobrego kontaktu, jak miało to miejsce wcześniej.

Phoca PDF